

Słowo Życia

„Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11)

Ewangelie często ukazują Jezusa chętnie przyjmującego zaproszenia do domu na jakiś posiłek: są to chwile spotkania, okazje do zawierania przyjaźni i wzmacniania wzajemnych więzi.

W tym fragmencie Ewangelii św. Łukasza Jezus zwraca uwagę na zachowanie zaproszonych, tzn. chęć zajęcia lepszych miejsc, przeznaczonych dla osób ważnych; a więc chęć górowania nad innymi.

Jezus jednak ma na myśli inne zaproszenie: to, które otrzymają wszystkie dzieci – do domu Ojca, bez praw „nabytych” w imię rzekomej wyższości.

Przeciwnie, pierwsze miejsca będą przeznaczone dla tych, którzy wybierają ostatnie miejsce, służąc innym. Dlatego Jezus mówi:

„Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”.

Stawiając w centrum siebie samych, z naszą zachłannością, naszą dumą, naszymi żądaniami, naszymi oczekiwaniami, ulegamy pokusie bałwochwalstwa, czczenia fałszywych bożków, które nie zasługują na cześć i zaufanie.

Pierwsze wymaganie Jezusa zdaje się dotyczyć zejścia z „piedestału” naszego ja, aby w centrum uwagi nie stawiać naszego egoizmu, lecz postawić tam samego Boga. To On ma zająć najważniejsze miejsce w naszym życiu!

Ważne jest, aby uczynić Mu miejsce, pogłębić z Nim relację, nauczyć się od Niego ewangelicznego ducha służby. Postawić się dobrowolnie na ostatnim miejscu, to wybrać miejsce, które wybrał sam Bóg w Jezusie. On, który był Panem, przyjął ludzkie ciało, aby wszystkim ukazać miłość Ojca.

„Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”.

W tej szkole uczymy się budowania braterstwa, to znaczy solidarnej wspólnoty ludzi dorosłych i dzieci, zdrowych i chorych, ludzi zdolnych budować mosty i służyć wspólnemu dobru.

Podobnie jak Jezus my także możemy przygarniać bliźniego bez lęku, towarzyszyć mu na wspólnej drodze zarówno w chwilach trudnych, jak i radosnych, doceniać jego zalety, dzielić się dobrami materialnymi i duchowymi, przebaczać, dodawać odwagi i nadziei. Tak osiągniemy mistrzostwo w miłości i wolności dzieci Bożych.

W świecie karierowiczostwa, które niszczy społeczeństwo, przeciwstawianie się temu jest naprawdę prawdziwie ewangeliczną rewolucją.

Jest to prawo chrześcijańskiej wspólnoty, jak pisze św. Paweł: „w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie” (Flp 2,3).

„Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 11)

Chiara Lubich napisała: „Czy zauważyłeś, że w świecie porządek rzeczy jest inny? Obowiązuje prawo jednostki [...] i wiemy jak bolesne są tego konsekwencje: niesprawiedliwość i nadużycia wszelkiego rodzaju. Niemniej jednak Jezus ma na myśli nie wprost nadużycia, lecz raczej myśli o korzeniu, z którego one wyrastają: o ludzkim sercu. [...] Ze względu na Jezusa należy przemienić własne serce i w konsekwencji przyjąć nową postawę, konieczną do tego, by zbudować autentyczne i odpowiednie relacje. Być pokornym nie znaczy jedynie nie mieć wygórowanych ambicji, lecz być świadomym swojej nicości, czuć się małym przed Bogiem i jak dziecko oddać się w Jego ręce [...].

Jak żyć dobrze tym uniżeniem? Wprowadzając je w życie, tak jak uczynił to Jezus, dla dobra swoich braci i sióstr. Bóg uważa za czynione dla Niego to co, czynisz dla nich. A zatem uniżenie, służba. [...] A docenienie przyjdzie z pewnością w nowym świecie, w innym życiu. Lecz dla kogoś, kto jest w Kościele ta zmiana sytuacji już jest aktualna. Ten bowiem kto ma władzę powinien być jak ten, kto służy. Wtedy sytuacja jest już inna. W ten sposób Kościół, w którym żyje się słowami, które rozważaliśmy, staje się już dla ludzi znakiem świata, który nadejdzie”¹.

Letizia Magri

¹ C. Lubich, Słowo Życia, październik 1995 r.